Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 70. Katowice, sobota 24-go marca 1928 Rok 27.

Stan rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Börsen Zeitung" gabinet Rzeszy obradował nad sytuacją, wytworzoną w rokowaniach handlowych z Polską, w związku z ogłoszeniem dekretu o strefie granicznej i wyraża przekonanie, że w każdym razie delegacja niemiecka z dr. Hermesem na czele narazie do Warszawy nie wyjedzie. Jakkolwiek odpowiedzialność za trudności, oznaczające zupełną stagnację w rokowaniach, spada rzekomo wyłącznie na rząd polski, to jednak, jak podkreśla dziennik, miarodajne czynniki niemieckie sądzą, że w obecnej chwili nie można jeszcze mówić o ostatecznem zerwaniu rokowań. Widocznie Urząd Spraw Zagranicznych nosi się z zamiarem wyjaśnienia przedtem w drodze dyplomatycznej kwestji, czy istnieje jeszcze możliwość uruchomienia rokowań. Organ dr. Westarpa „Preussische Kreuzzeitung" pisze: „Wyrażamy niezłomne oczekiwanie, że rząd Rzeszy zdecyduje się nie prowadzić dalszych rokowań z Polską, ponieważ całkiem wyraźnie stwierdzono, iż po stronie polskiej brak najzupełniej woli porozumienia.

„Frankfurter Zeitung" oświadcza, że trudno odrazu zadecydować, czy w obecnych warunkach możliwe jest jeszcze prowadzenie dalszych rokowań z Polską. Gdyby jednak doszło do zerwania, to powstałaby bardzo poważna sytuacja, a wynik półtorarocznej pracy zostałby zupełnie zmarnowany. Polskie cła maksymalne weszłyby w życie w stosunku do towarów niemieckich, co dotknęłoby import niemiecki do Polski, a nawet uniemożliwiłoby całkowicie. Postępowanie likwidacyjne, zawieszone w czasie rokowań handlowych, zostałoby również wprowadzone w życie, co pozbawiłoby wielu niemieckich obywateli ziemskich ich mienia. Rozpoczęte dzieło pojednania, które miało doprowadzić do uregulowania wzajemnych życzeń i pretensyj, zostałoby przerwane na czas niewiadomo jak długi.

Narady rozbrojeniowe.

Genewa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej przewodniczący delegacji sowieckiej Litwinow odpowiadał na zarzuty, wypowiedziane pod adresem sowieckiego projektu układu w sprawie rozbrojenia. Litwinow zaznaczył, że czyni się niedźwiedzią przysługę Lidze Narodów, gdy się zapewnia, iż całkowite rozbrojenie nie zgadza się z zasadami, na których opiera się Liga. Następnie mowca omówił wystąpienie Anglji w Szanghaju i Nankinie. Litwinow protestował przeciwko podniesionym przez lorda Cushenduna oskarżeniom, że delegacja sowiecka sabotuje prace Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia i stwierdził, że od czasu konferencji genueńskiej z roku 1922, na której Cziczerin zdecydowanie wypowiedział się za rozbrojeniem, rząd sowiecki nie ominął żadnej sposobności, jaka się nadarzyła, dla wysunięcia żądania urzeczywistnienia pokoju drogą rozbrojenia. Przedstawiony przez delegację sowiecką projekt stwarza podstawy dla dyskusji na temat zagadnienia rozbrojenia, musi być zatem w sposób jasny wypowiedziane, czy komisja w większości swej jest za podstawową zasadą projektu, domagającego się całkowitego rozbrojenia.

Oskarżenia lorda Cushendun, jakoby Rosja sowiecka zmierzała do wzniesienia w całym świecie konfliktów socjalnych i rewolucyj są według mowcy nieuzasadnionem oszczerstwem. Czy rząd brytyjski — ciągnął Litwinow — wzbraniałby się przeprowadzić śledztwo w sprawie słynnego listu Zinowiewa, będącego jego zdaniem fałszem politycznym pierwszej klasy, gdyby miał spokojne sumienie? W dalszym ciągu Litwinow odpowiedział, że istotnie projekt nie zgadza się z paktem Ligi Narodów. Skoro jednak tak jest, to nie wynika z tego, że należy projekt sowiecki odrzucić, lecz, że pakt ten winien być zmieniony w duchu postępu. W końcu Litwinow zaznaczył, że delegacja sowiecka reprezentuje aspiracje wielkich mas robotniczych całego świata, które projekt sowiecki powitały z radością. Mowie Litwinowa przysłuchiwano się z wielkiem zainteresowaniem.

Następnie zabrał głos hr. Clausel, który oświadczył, że następna sesja komisji przygotowawczej zwołana być winna przed tegorocznem Zgromadzeniem Ligi i uchwalić w drugiem czytaniu projekt konwencji w sprawie stopniowego ograniczenia zbrojeń oraz rozpatrzeć sowiecki projekt układu rozbrojeniowego po gruntownem rozważeniu go przez poszczególne rządy. Następnie zwrócił uwagę, że w dyskusji nad projektem sowieckim z pośród 19 głosów 18 równało się formalnemu — nie. Oświadczył on, że Francja występować będzie przeciwko każdej wojnie, także przeciwko wojnie domowej, oraz podkreślił z zadowoleniem, że komisja miała sposobność do zrobienia pewnego rodzaju rachunku sumienia i że osiągnie ona niezadługo swój cel, o ile dotychczasowy kierunek jej prac będzie utrzymany.

Otwarcie Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Na naradzie odbytej w Zamku, zdecydowano, że Sejm zostanie zwołany na dzień 27 marca. Otwarcie sesji nastąpi nie w Zamku, jak pierwotnie zamierzano, lecz w sali sejmowej. Otwarcie Senatu nastąpi tego samego dnia. W zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej, który wyjeżdża na dłuższy czas do Spały, otwarcia dokona marsz. Piłsudski.

Ci zgłaszają się także!

Berlin. (WTB.) W sejmie pruskim postawili demokracai wniosek, żądający wobec trudności, w jakich znajduje się przemysł na wschodnich kresach, udzielenia mu znaczniejszych pożyczek z funduszów, uchwalonych dla kresów.

Egzotyczni władcy w Europie.

Berlin. (WTB.) W związku z podróżą króla Afganistanu donoszą dzienniki, że w tym roku mają przybyć do Europy także inni władcy Wschodu i złożyć oficjalne wizyty poszczególnym państwom. Spodziewany jest przyjazd króla Egiptu, prezydenta Turcji, Kemala Paszy i sułtana perskiego.

Zbrojenia Belgji.

Bruksela. (WTB.) W parlamencie przyszło do ostrego starcia pomiędzy socjalistami a rządem z powodu żądania dodatkowych kredytów na umocnienie fortyfikacji. Socjaliści protestowali przeciwko temu żądaniu i wskazywali, że izba nie jest dokładnie poinformowana o tem, na jakie cele te fundusze mają być użyte. Jeden z posłów socjalistycznych postawił pytanie, czy tych fortyfikacyj żąda francuski sztab generalny. Prezydent ministrów Jaspar oświadczył, że umowa francusko-belgijska nie narusza zupełnie suwerenności państwa. W obecnym wypadku nie chodzi o stworzenie nowego systemu fortyfikacji, lecz o wybudowanie tych fortec, które zostały już przez izbę uchwalone. Kredyty dodatkowe izba wreszcie uchwaliła nieznaczną większością sześciu głosów.

Groźny pożar.

Kołobrzeg. (WTB.) Na Pomorzu niemieckim w okolicy Kołobrzegu spłonęło ośm gospodarstw rolniczych. Straty są bardzo znaczne. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Czy nie za prędko?...

W świeżej jeszcze pamięci mamy zaciętą walkę, jaką toczyła śląska chrześcijańska demokracja, a ściślej mówiąc, p. Korfanty na łamach swego organu, z marsz. Piłsudskim, obecnym rządem i z tymi wszystkimi, którzy grupowali się koło niego. Walka ta nie była przykrojona do potrzeb okresu wyborczego, lecz źródło jej tkwiło głębiej. Chodziło o walkę z marsz. Piłsudskim, jako wyrazicielem nowej idei, która godziła wprost w podstawy, na jakich oparte było dotychczasowe istnienie tego stronnictwa. Chrześcijańska demokracja uważała za niedopuszczalne jakiekolwiek porozumienie i jakąkolwiek współpracę z rządem, w którym są masoni, ani z ludźmi grupującymi się koło marsz. Piłsudskiego, bo byli to wrogowie kościoła, wrogowie ładu i porządku, wywrotowcy, ludzie wschodu. Wyliczenie wszystkich argumentów, przytaczanych przez blisko dwuletni okres panowania marsz. Piłsudskiego, na uzasadnienie opozycyjnego stanowiska, złożyłoby się na wcale pokaźny tom. Jednem słowem walka dwóch kierunków, które nigdy pogodzić się ze sobą nie byłyby w stanie.

Zdawało się, że wynik wyborów nie wpłynie na zmianę tego stanowiska p. Korfantego. Jeśli on zwycięży — wówczas ze zwyciężoną „sanacją" się nie pogodzi. Jeśli zostanie zwyciężony — albo usunie się w cień, albo pozostanie w opozycji na straży swego programu, który jego zdaniem był zagrożony przez masonów. Innej możliwości nie można było sobie wyobrazić. Można było przewidywać, że z czasem w zetknięciu się z pracą nad rozwiązywaniem zagadnień codziennego życia ostrze tej walki stępieje i tu i owdzie nadarzy się sposobność wspólnego postępowania. Ale zasadnicza linja opozycji wydawała się niezmienną, co w zupełności odpowiadałaby szczerości wygłaszanych poglądów i poczuciu honoru już nietylko politycznego, ale i osobistego.

Tymczasem stało się coś zgoła nieoczekiwanego. Zaledwie tydzień upłynął od ukończenia wyborów, gdy na łamach „Polonji" ukazał się artykuł, który wydaje się czemś tak nieprawdopodobnem, że możnaby uwierzyć w złudzenia optyczne. Bo oto czytamy:

> „Faktem dziś jest w Polsce, że rządzi Marszałek Piłsudski i rządów z rąk mu nikt nie jest w stanie wydrzeć. Chcieć mu je odebrać, znaczyłoby narazić państwo na komplikacje nieobliczalne, na któreby zresztą społeczeństwo polskie nie poszło, — wobec czego trzeba współpracować z nim w szczerej intencji poparcia wszystkiego, co zgodnem jest w naszem przekonaniu z interesami państwa."

Gdy nieomal temi samemi słowy określaliśmy od półtora roku potrzebę ustosunkowania się społeczeństwa do rządu, wówczas p. Korfanty i jego „Polonja" nie miały dosyć soczystych wyrażeń na wytykanie nam naszego poglądu. Spadały na nas gromy i groźby i pogardliwe nazywanie „sanacją". Ten punkt widzenia staraliśmy się wpoić w umysły tych ludzi w stronnictwie chrześcijańskiej — demokracji, którzy dawali się tumanić frazesami p. Korfantego i pod jego wpływem zatracali pogląd na realizmy życiowe. Przypominamy tylko wystąpienie ks. kanonika Brandysa, który zarzucał nam sprzeniewierzenie się zasadom katolickim przez to, że popieramy rząd marsz. Piłsudskiego.

Pomimoto trwaliśmy na naszem stanowisku wytrwale i do ostatniej chwili nie ustawaliśmy w usiłowaniu przekonania satelitów p. Korfantego o szkodliwości ich opozycyjnego stanowiska.

Dzisiaj tenże sam p. Korfanty zmienia nagle front, zapomina o wszystkich argumentach, jakimi operował przez cały czas i składa rządowi bardzo wyraźną ofertę współpracy. Pokonany w wyborach, nie widząc dla swego opozycyjnego stanowi-

ska nigdzie oparcia, płaszczy się i ofiaruje swą współprace.

Znamy dostatecznie stałość poglądów p. Korfantego. Wiemy, że łatwiej mu jest je zmieniać, aniżeli komu innemu rękawiczki. Nie można jednak było oczekiwać, że dojdzie aż do takiego stopnia cynizmu. W pewnych okolicznościach można usprawiedliwić zmianę stanowiska wyższymi względami lub dojściem do przekonania, że było się na błędnej drodze. W tym jednak wypadku nie zaszło nic takiego, co usprawiedliwiałoby taką zmianę. Marszałek Piłsudski nie uczynił w ostatnim tygodniu nic, co zmuszałoby p. Korfantego do ofiarowania mu nagle swej współpracy. Pozostał tem, czem był. Więc rzeczowych przyczyn do całkowitego przekreślenia przeszłości niema. A jednak p. Korfanty całą przeszłość przekreślił i to zbyt szybko po swej klęsce, aby można mieć jakiekolwiek złudzenia co do szczerości jego postępowania.

Są charaktery, które w poniesionej klęsce czerpią nowe siły do walki o swe wierzenia. Tych nawet klęska hartuje. Nie poddają się wierząc, że ich sprawa jest słuszna i że kiedyś zwycięży. Są jednak także ludzie, podobni do zwierząt, które dopiero po otrzymaniu batów liżą rękę, co ich biła!...

Przegląd polityczny

Dymisja gen. Sikorskiego.

Telegramy doniosły, że dowodca korpusu lwowskiego, gen. Sikorski został usunięty z tego stanowiska. Nowego przydziału nie otrzymał jednak, należy zatem obecne usunięcie uważać za przygrywkę do dymisji z wojska.

Gen. Sikorski jest jedną z wybitniejszych postaci, życia politycznego Polski w okresie wojny i niepodległości. Jako młody oficer austrjacki wstąpił w samym początku wojny do legjonów i zajął stanowisko szefa departamentu wojskowego przy naczelnym komitecie narodowym, który utworzyli Polacy w Galicji dla popierania udziału polskiego w walce z Rosją i do pilnowania interesów polskich wobec władz austrjackich. Gen. Sikorski organizował przedewszystkiem oddziały legjonowe na terenie, odebranym Moskalom i prowadził właściwą akcję w kierunku stworzenia kadrów armji polskiej. Gdy wskutek odmówienia przysięgi przez legjonistów brygady Piłsudskiego, nastąpił rozłam w zapatrywaniach na sprawę wojska polskiego, tworzonego na terenie okupacji, wówczas nastąpiło też silne zaostrzenie stosunku Sikorskiego do Piłsudskiego. Ten stan wzajemnej niechęci przetrwał aż dotąd.

Wł. Sikorski po ndzyskaniu niepodległości był kolejno dowódcą grup lwowskiej i poleskiej. W 1920 r. dowodził zwycięską 5-tą armją. Po wojnie zajął stanowisko Szefa Sztabu Generalnego. W grudniu 1922 r. utworzył rząd, który przetrwał do chwili powstania rządu koalicyjnego. W następnym rządzie p. Wł. Grabskiego piastował tekę Ministra Spr. Wojsk. Po ustąpieniu p. Wł. Grabskiego, za rządów, p. Al. Skrzyńskiego, jen. Sikorski został mianowany Dowódcą Korpusu we Lwowie i na stanowisku tem, pozostawał do ostatniej chwili. Dnia 19-go bm. ukazało się jego dzieło historyczno-wojskowe o wojnie 1920 r. p. t.; Nad Wisłą i Wkrą).

Podczas przewrotu majowego gen. Sikorski pozostał neutralny.

Zagranica o Polsce.

Opinja świata zajmuje się bardzo żywo obecną sytuacją w Polsce w związku z wyborami. Zwłaszcza prasa francuska omawia rzeczowo przyszły rozwój stosunków. Poważne pismo „Revue des deux Mondes“ omawiając wyniki wyborów w Polsce, oświadcza, że wypadki majowe nie wpłynęły bynajmniej na zmianę systemu wyborczego. Nowy parlament polski obrany został, jak poprzedni, drogą powszechnego, bezpośredniego, tajnego głosowania, z całkowitem zastosowaniem systemu proporcjonalnego. Marszałek Piłsudski zaufał kompletnie polskiemu narodowi.

„Ere Nouvelle“ (organ radykałów) zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony zagadnieniu konstytucyjnemu w Polsce. Zaznaczywszy, że ostatni Sejm, uznając potrzebę zreformowania konstytucji powziął szereg doniosłych uchwał, zamierzających do rozszerzenia kompetencji naczelnika państwa i wzmocnienia władzy wykonawczej: oświadcza, że nowy Sejm jest powołany do kontynuowania pracy w tym kierunku. Następnie z pośród rozmaitych wysuwanych rozwiązań tego zagadnienia, autor specjalnie podkreśla w niedawno ogłoszonej broszurze dr. Motza (Wyzwolenie), obranego obecnie senatorem, środki polegające na nadaniu Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa mianowania i odwoływania ministrów, przyczm zmiana całego gabinetu następowałaby na żądanie dwóch trzecich Sejmu. Podobna reforma, pozostawiając w rękach większości Sejmu prawdziwą kontrolę nad czynnościami rządu, znacznie wzmocniłaby władzę wykonawczą, stwarzając jednocześnie nowy stosunek między opozycją a gabinetem, który nie potrzebowałby szukać stałej większości dla utrzymania się przy władzy, pozostawiając opozycji zabieganie o stworzenie większości dla obalenia rządu.

Parlament niemiecki przed zgonem.

Prace parlamentu niemieckiego dobiegają końca i w najbliższym czasie nie należy oczekiwać większych niespodzianek. W ostatniej chwili nacjonaliści próbowali jeszcze wpłynąć na to, by przedłużyć żywot parlamentu aż do jesieni. Spodziewają się bowiem, takiej zmiany w ukształtowaniu stosunków parlamentarnych, że nie będą zajmowali, jak obecnie, dominującego stanowiska w rządzie. Wobec tego pragną jeszcze wyzyskać swe wpływy i możliwie dużo uzyskać dla swych stronników. Te plany zostały jednak pokrzyżowane. Kanclerz Marx oświadczył przedstawicielom stronnictw, że termin wyborów nie został jeszcze ostatecznie naznaczony. Najprawdopodobniej odbędą się one 20 maja.

Czesi atakują swego ministra spraw zagranicznych.

Zakulisowa kampanja prowadzona przeciwko ministrowi Beneszowi przeniosła się obecnie z całą siłą na łamy prasy. Przed kilkoma dniami krytykował ostro działalność ministra Benesza „Weczer“ popołudniowy organ partji agrarnej, a obecnie niezależnie od stale powtarzających się ataków prasy narodowo-demokratycznej wystąpiły „Lidowe Listy , organ ministra Szrameka, zastępującego chorego premjera Svehlę, z atakiem przeciwko ministrowi Beneszowi, iż polityka jego na terenie Genewy jest niefortunną z powodu narażenia się ministra czechosowackiego Chamberlainowi i Mussoliniemu. Osobisty stosunek ministra Benesza do obu tych ministrów jest poprostu zły i to głównie z tego powodu, że Dr. Benesz zbyt wyraźnie objawia swoją niechęć do faszyzmu, co wywołuje poważne napięcie w stosunkach osobistych między nim a Mussolinim.

Reforma wyborcza we Włoszech.

Parlament włoski uchwalił nową ustawę wyborczą, przedłożoną przez Mussoliniego. Jak wiadomo nowa ustawa przewiduje, że wielka rada faszystowska sporządza jedną jedyną listę kandydatów na posłów, których wybiera z pośród tych ludzi, jakich przedłożą poszczególne związki zawodowe. To znaczy, że naród nie ma do wyboru, na jaką listę ma głosować, lecz może tylko wypowiedzieć, czy się na nią zgadza, czy też nie. A zatem parlament przestanie być instytucją polityczną, lecz będzie reprezentantem czysto zawodowych interesów.

Projekt ustawy nie wywołał żadnej dyskusji. Jedynie Giolitti, dawny prezes ministrów, wypowiedział krótką, lecz charakterystyczną deklarację imieniem tych kilku przeciwników faszyzmu, jakich jeszcze pozostawiono w parlamencie. Powiedział on, że rząd przez przedłożenie ustawy wyborczej przyznał, iż Włochy bez parlamntu istniećby nie mogły. Jednakowoż parlament, wybrany na zasadzie nowej ustawy nie będzie wcale przedstawicielstwem narodu w ścisłem tego słowa znaczeniu. Aby bowiem nadać jakiemuś ciału charakter reprezentacji narodu, trzeba, by członkowie tego ciała wybrani zostali bezpośrednio przez wyborców z całkowitą swobodą, a to w myśl obowiązującej we Włoszech konstytucji. Skoro jednak tylko jedna lista jest dopuszczona do głosowania, to temsamem niema wolności wyboru. Jeśli w dodatku kandydatów naznaczać będzie rada stronnictwa faszystowskiego, to z pewnością usunie ona z listy tych wszystkich ludzi, którzy mogliby stanąć w opozyji do rządu. Tym sposobem wszelka opozycja zostanie z góry zabita. Ten system sprzeciwia się konstytucji i dlatego Giolitti i jego kilku zwolenników głosują przeciwko ustawie.

Oświadczenie starego weterana politycznego przyjęto w milczeniu, a ani Mussolini, ani nikt inny nie zabrał głosu w tej sprawie. Mussolini będzie miał w parlamncie ślepe narzędzie dla swej działalności, bo zasiadać w nim będą tylko tacy ludzie, których on, względnie jego zaufani ludzie, stanowiący wielką radę faszystowską, wstawią na listę wyborczą.



ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

23) —o— (Ciąg dalszy).

Zmiana pani Gabrjeli najwięcej oddziałała na małą Alicję. Dziewczynka była ładna i smukła; jej twarzyczka była najczęściej wesoła, bo tę beztroską wesołość oddziedziczyła po dziadku. Lubiła pracować, nawet z zapałem, lubiła się bawić, chociaż każda zabawa była tylko nagrodą za pracę. To mądre wychowanie uchroniło dziecko od samolubstwa i lenistwa. Matkę kochała nadewszystko, kochała ją jak jakąś siłę, od której wychodzi wszelka radość i smutek.

Dziadek zaś dbał tylko o to, by uczynić swą wnuczkę szczęśliwą. Największą jego radością było, gdy słuchał jej śmiechu, gdy odpowiadał na jej ciągłe pytania, gdy jej opowiadał historje. Często się z nią bawił w różne gry, nawet w koło, i czuł się zadowolny. Alicja więc była szczęśliwą i zasługiwała na to, bo nie można jej było robić żadnych wyrzutów, chyba, że się za nadto śmiała, gdy pani Lilith sobie jedno lico więcej umalowała od drugiego. Był to jednak dosyć niewinny wybryk, który jej trzeba wybaczyć.

Pomiędzy dziewczynką a panią Lilith stosunek się jeszcze zaostrzył. Generał sobie nigdy nie mógł wybaczyć tej pomyłki z listem, musiał jednak towarzystwo starej damy cierpliwie znosić.

Pewnego wieczora zimowego, wszyscy się zebrali w dużym salonie; ojciec, młoda wdowa, pani Karola i Alicja. Ładny ogień, jasne światło i dobry humor, są to trzy czynniki konieczne do ożywionej pogawędki. Dlatego też ta czwórka czuła się bardzo dobrze.

Chwile dobre trwają krótko. Podano po obiedzie kawę czarną, gdy usłyszeli dzwonek u portjera.

— Już? — zdziwił się dziadek. — Zaledwieśmy wstali od obiadu. Ta kobieta nas bombarduje.

Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale już Wawrzyniec otwarł drzwi i weszła pani Lilith.

Ukłoniła się uprzejmie i usiadła między dwiema młodemi kobietami; obecności Alicji, zdawała się nie spostrzegać. Humor generała się popsuł; nie znosił, gdy ktoś ubliżał jego ukochanej wnuczce. A tembardziej, jeżeli tą osobą była śmieszna pani Lilith. Był więc bardzo źle usposobiony i kto wie coby się stało, gdyby nagle Wawrzyniec nie był wszedł, niosąc na srebrnej tacy list. Był to list, drugi z rzędu, jaki Marynia Durel, wysłała pani de Savigny..

V.
Maszyna do szycia.

Hrabina przeprosiła grzecznie panią de Verange i szybko przeczytała podany sobie list. Treści jednak nie wyjawiła. Zaufanie jest uczuciem bardzo delikatnem a pani Lilith nie wzbudzała go. Nie wiedziała nic o stosunku hrabiny z Marynią, i gdyby teraz była przeczytała ten list, byłaby bez wątpienia zawołała:

— Widzicie tę bezczelność? Ci ludzie są niemożliwi, co za narzucanie się! Mam nadzieję, że pani tej małej odpowie tak, jak zasługuje, albo raczej zupełnie nie odpowie. Tak bym ja postąpiła.

Przecież ta zimna i płocha Lilith nie byłaby nigdy zrozumiała, co to znaczy litość, miłosierdzie. Słuchałaby tego jak tureckiego kazania.

Dlatego też pani de Savigny schowała list nie mówiąc słowa. Wieczór przeszedł jako tako, bez żadnych wypadków, bo generał zły, mówił mało i ostrożnie.

Nazajutrz była pani Karola na śniadaniu, bo obie panie i Alicja miały potem pójść na spacer. Wawrzyniec usługiwał do stołu. O mało nie byłby upuścił tacy gdy usłyszał, jak generał mówił:

— Czy wiesz Karolo, od kogo był ten list, który Gabriela wczoraj wieczór dostała? Od tej biednej małej, którą dawniej nazywała bladem dzieckiem, od tej ładnej i miłej Maryni... jakże, zapominam zawsze jej nazwisko.

Zato Wawrzyniec nie zapomniał tego nazwiska. Od pięciu lat miał to nazwisko w sercu swojem wyryte i cierpiał, że je nie mógł wypowiedzieć.

— Marynia Durel, dziadziu, — rzekła Alicja.

— Tak, tak. Durel. Jest to przemiła dziewczynka; coś dobrego z niej wyrośnie; nigdy jeszcze nie była karaną w szkole, a jej koleżanki biorą sobie z niej przykład. Prawda, Gabrjelo?

— Tak, mój ojcze.

— Jest to córeczka stolarza, który przez wypadek nieszczęśliwy przy pracy, stał się suchotnikiem. Czy nie tak, Gabrjelo?

— Tak, mój ojcze.

— W ten sposób niema najmniejszej obawy o zdrowie córeczki. Teraz została sama z matką, przemęczona pracą. Prawda?

— Tak jest, mój ojcze.

— Ależ ty mi zawsze odpowiadasz: tak jest, i na tem koniec. Myślałby ktoś, że się boisz opowiadać o twej małej pupilce?

Tak też było rzeczywiście. Ta pani, bardzo delikatna i dyskretna, obawiała się nawet wymówić to nazwisko, a jeszcze mniej opowiadać szczegóły życia tego dziecka przed wieśniakiem bretońskim. Przecież pamiętała doskonale całe to zajście wtedy i nie chciała Wawrzyńcowi przypominać jego wstydu.

Mała Alicja znała z opowiadania mamusi, losy biednej Maryni. Dlatego też na prośbę dziadka, opowiedziała z wielkim zapałem wszystko co wiedziała o miłej dziewczynki. Wawrzyniec nie mówił ani słowa. Był tak zajęty słuchaniem, że podawał wszystko odwrotnie. Dziwiło to bardzo generała, ale nie dziwiło wcale hrabinę. Kiedy Alicja skończyła, poprosił generał, by córka zechciała list ten przed Karolą przeczytać.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 24 marca

Sw. Tymoteusza, męczennika.

Sw. Szymona, dziecięcia męczennika, * 1472, † 1475.

SŁOW.: ZBISŁAW.

Kto ufa w sercu swoim, głupi jest, ale kto mądrze postępuje ten zbawion będzie. (Przyp. 28—26).

Któż może mówić: czyste jest serce moje, jestem prożen grzechu?

Zdania: Niema stanu, któryby nie miał swych goryczy niesmaków, lecz nie trzeba zniechęcać się przeciwnościami a iść dalej w Imię Boże.

Nie możesz dać pieniędzy potrzebującemu, daj radę, upomnienie, dobre słowo! Piotr Skarga.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 5.40, zach. o godz. 18.02. — Księżyc wsch. o godz. 7.02, zach. o godz. 21.50. O godz. 12.00 słońce stoi w znaku Barana 3 stopnie 36 min. 26 sek. dalej.

Długość dnia wynosi 12 g. 22 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodne, z lekkim wiatrem. Jutro: zmiennie.

— **Nowe kursa Uniwersytetów Ludowych** w Dalkach pod Gnieznem Odolanowie, powiecie ostrowskim i Zagórzu koło Wejherowa.

Dnia 5 maja 1928 r. rozpoczynają się nowe kursa Uniwertytetu Ludowego w Dalkach i Zagórzu żeńskie, zaś w Odolanowie męskie.

Stypendjum dla jednego (ej) słuchacza (czki) wynosi za okres 4-miesięcznej nauki, utrzymania i mieszkania w Dalkach i Odolanowie 320.— zł., zaś w Zagórzu ze względu na wyjątkową drożyznę 350.— zł.

Pobyt na U. L. daje szereg wiadomości teoretycznych i praktycznych tak, że każdy dobry Polak, dbający o rozwój swego kraju i o dobrobyt, powinien starać się usilnie o to, aby syna swego czy córkę na tę kilka miesięcy do U. L. mógł przysłać. Pobyt w Uniwersytecie Ludowym daje zapewnienie powodzenia i umiejętnego prowadzenia pracy przynoszącej korzyści sobie i Ojczyźnie.

Zatem zainteresujcie się U. L. wszyscy, cała młodzież i starsi, rolnicy i wieśniacy, rzemieślnicy i urzędnicy, kobiety i mężczyźni.

Wiedzcie o tem, że pieniądze, wyłożone na naukę w U. L. stokrotnie wam się w przyszłości oprocentują.

Spieszcie więc ze zgłoszeniami i po informacje do Towarzystwa Czytelni Ludowych, Poznań, Fr. Ratajczaka 16 I ptr., gdzie również można dostać książkę informującą co to są Uniwersytety Ludowe ks. A. Ludwiczaka. — Cena 2,50 zł.

— **Cegła nie podrożeje.** Z Warszawy donoszą, że minister spraw wewnętrznych będzie mógł regulować ceny cegły na mocy rozporządzenia o zwalczaniu lichwy w handlu artykułami powszechnego użytku, do których zalicza się także cegłę. Ze względu na rozpoczynający się ruch budowlany ma to duże znaczenie.

— **Smutna statystyka.** Statystyka nieszczęśliwych wypadków za rok 1927 na kopalniach górnośląskich przedstawia się następująco: Pierwszy kwartał 1927 r. 41 wypadków śmiertelnych, 138 ciężkich; drugi kwartał 1927 r. 35 wypadków śmiertelnych, 94 ciężkich; trzeci kwartał 1927 r. 29 wypadków śmiertelnych, 86 ciężkich; czwarty kwartał 1927 r. 26 wypadków śmiertelnych, 113 ciężkich. Na podstawie powyższych danych statystycznych stwierdzić można, że stosunki bezpieczeństwa na kopalniach naszych polepszają się stopniowo. W porównaniu ze stosunkami w innych państwach stan ten uważać należy za niemal najlepszy.

Województwo śląskie

* **Węgiel śląski dla kolei norweskich.** Norweskie koleje państwowe zakupiły ostatnio drogą przetargu 25 tysięcy ton węgla górnośląskiego. Prócz tego zakontraktowano w Polsce 54 tys. ton węgla kamiennego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Związek nauczycieli muzyki i śpiewu). Na I. zjeździe nauczycieli muzyki i śpiewu, który odbył się w piątek, dnia 16-go marca 1928 w Katowicach utworzony został **„Związek nauczycieli muzyki i śpiewu szkół średnich i powszechnych województwa Śląskiego“**, celem zrzeszenia nauczycielstwa udzielającego powyższych przedmiotów naukowych w szkołach państwowych i prywatnych, bez względu na przynależność organizacyjno-zawodową z zadanim podjęcia planowej pracy w kierunku podniesienia poziomu nauczania wymienionych przedmiotów w szkołach wszystkich typów, jak również ścisłej współpracy z istniejącemi towarzystwami śpiewackiemi i muzycznemi, celem szerzenia kultury muzycznej. Utworzenie wspomnianego związku przyjął ogół nauczycielstwa z nadzwyczajnem zrozumieniem, wskazując, jak wielkie zainteresowanie budzi się wśród nauczycielstwa, doceniającego ważność zajęcia się poruszonemi zagadnieniami. Kol. interesujący się sprawami muzyki i śpiewu zechcą przesłać swoje adresy do zarządu Związku na ręce przesa kol. Władysława Lincy, Katowice Jagiellońska 18.

— (Sprawozdanie z przedstawienia). Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Katowicach przy kościele N. M. Panny urządziło w niedzielę, dnia 11 marca b. r. w sali Domu Związkowego przedstawienie teatralne. Odegraną została tragedja w 4-ch aktach ze śpiewami Ig. Ziemby p. t.: „Król a Biskup“ czyli „Bolesław Śmiały“. Sala była zapełniona, goście byli zadowoleni z przedstawienia to też amatorzy zbierali huczne oklaski po każdym akcie. Z amatorów wybili się na plan p. Zambokówna „Krysia“, druh prezes Kowolik „Egino, poseł“, druh Przyłudzki „Janek, paź“, oraz druh reżyser Śmietana jako „Bolesław Śmiały“. Kostjumów udzieliła nam sekcja teatrów ludowych w Katowicach, dekoracji Teatr Polski. Składamy gorące podziękowanie druhowi reżyserowi. Śmietanie za trudy i prace położone około przedstawienia, oraz tym, którzy się przyczynili do uświetnienia wspomnianego przedstawienia. Wszystkim składamy staropolskie „Bóg zapłać“.

— (Nowy członek rady miejskiej). Na onegdajszem posiedzeniu rady wojewodzkiej zamianowany został członkiem komisarycznej rady miejskiej w miejsce śp. Stanisława Rybickiego p. Henryk Sławik, redaktor socjalistycznej „Gazety Robotniczej .

— (Z posiedzenia magistratu). Na onegdajszem posiedzeniu magistratu katowickiego wybrano do rady kolejowej drugiego wiceprezydenta miasta p. Skudlarza oraz radcę budownictwa inżyniera Sikorskiego, Na tem samem posiedzeniu uchwalono przemianować ulicę Piłsudskiego w Załężu na ulicę Bocheńskiego, a to dlatego, ponieważ ulicę Warszawską w Katowicach przemianowano na ulicę marszałka Piłsudskiego.

— (Zatruła się gazem.) W ubiegły Wtorek zatruła się gazem świetlnym pewna dziewczyna, zamieszkała przy ul. Marjackiej 20. Na ratunek pospieszyła miejska straż pożarna z tlenowym aparatem. Dziewczynę uratowano i odstawiono do miejskiego szpitala celem dalszej kuracji.

— (Cech brukarzy). W myśl zarządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego ma być utworzony cech brukarzy z siedzibą w Katowicach. Do cechu tego należeć będą wszyscy brukarze, znajdujący się na całym obszarze województwa śląskiego. Cech brukarzy rozpoczyna swą działalność z dniem 20-go kwietnia b. r.

— (Pożar). Dnia 21 bm. o godz. 13-ej wybuchł w szopie, należącej do huty „Baildona“ pożar, który zniszczył takową doszczętnie. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał od iskry przejeżdżającego parowozu kolejki wąskotorowej.

Rożdzień-Szopienice w Katowickiem. (Żale rolników). Jeszcze śnieg zupełnie nie stajał a już gdzie się spodziewano zobaczyć coś zielonego z jesiennego zasiewu, znowu ujawniają się nowsze szkody, krzywdzące posiedzicieli pól w rejonie hut cynkowych. Szkody z ubiegłego roku jeszcze nie są wynagrodzone i powiększają biedę posiedzicieli roli — gdyż danego roku są zmuszeni pożyczki zaciągać, ażeby mogli rolę obsiać. Ponieważ rośliny są zatrute, chów bydła się nie nadaje i rolnicy mają z tej przyczyny wielkie straty, w swoim dochodzie. Rolnicy są także poszkodowani na zdrowiu mianowicie z tego powodu, że w zbożu znajduje się bardzo wiele czadu, który zwłaszcza przy młócce trzeba z powietrzem połykać. Drób, a przeważnie młody, ginie od gazów trujących. Nadzór prowadzące władze mogłyby zastosować mianowicie wyroki najwyższego sądu (Oberverwaltungsgericht z 1 paźdz. 1890 i 1 maja 1895, dalej z 6 kwietnia 1894 i 9 czerwca 1900. Miejscowa publiczność żali się, kaszle i narzeka na niedobre powietrze (trujące gazy), lecz nikt dotychczas nie zabrał się do dzieła oczyszczeniem powietrza. A więc wzywa się miarodajne władze do dzieła a na dowód o trujących gazach niech świadczą przekupki, które na targi do Rożdzienia przyjeżdżają.

Obywateli połszkodowani.

Szopienice w Katowickiem. (Rzeczy do odebrania). Komisarjat policji w Szopienicach stwierdził, że w grudniu 1927 r. skradziono w Szopienicach skrzynię kawy słodowej i trzy skrzynie marmelady, zaś pod koniec grudnia 1927 r., czy z początkiem stycznia 1928 roku skradziono blaszaną puszkę pieczonych śledzi. Poszkodowani przez te kradzieże zechcą się zwrócić do komis. policji w Szopienicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Uwolniona dzieciobójczyni). Przed sądem karnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko 22-letniej robotnicy Helenie O. stąd, oskarżonej o zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Oskarżona tłómaczyła się, że czyn ten popełniła pod wpływem rozpaczy i z obawy przed hańbą. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający, uzasadniając go tem, iż oskarżona popełniła morderstwo bez rozmysłu.

Nowawieś w Katowick. (Znalezienie zwłok). Dnia 20 bm. o godz. 8-ej znaleźli robotnicy na hałdzie huty Hugona zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że denat jest identyczny z Jerzym Gracem, zam. ostatnio w Nowejwsi. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek zaczadzenia gazami.

— (Usiłowane morderstwo). Dnia 20 bm. o godz. 18-ej powstał zatarg między Janem Bukowskim, liczącym lat 28 a Emilią Pilną i bratem tejże Robertem. W toku tego zatargu Bukowski oddał dwa strzały rewolwerowe, z których jeden trafił Roberta Pilnego raniąc lekko w okolicy lewego boku. Bukowski po oddaniu tych strzałów zbiegł i nie został dotychczas ujęty. Dochodzenia w toku.

Z Swietochłowickiego.

Świętochłowice. (Kradzież roweru). Obywatel Świętochłowic P. F. pozostawił swój rower przed pewnym składem przy ul. Piastowskiej w Król. Hucie. Wyszedłszy, nie zastał już roweru, wartości 350 zł. (n)

— (Wykłady popularne T. C. L.) Komitet miejscowego TCL. organizuje cykl wykładów popularnych, które odbywać się będą co niedzielę. Pierwszy wykład na temat „Oświata ludowa“ wygłosi dr. Borth w niedzielę 25 marca o godz. 7-ej wiecz. w hali gimnastycznej. Uprasza się wszystkich zainteresowanych o udział. Komitet T. C. L.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Rzeczy do odebrania). Policja wojewódzka w Wielkich Hajdukach zakwestjonowała w dniu 25 lutego rb. aparat do powielania marki „Wtór“. Osoby interesowane zechcą się zwrócić w tej sprawie do komisarjatu policji wojew. śl. w Hajdukach Wielkich, gdyż aparat ten pochodzi przypuszczalnie z kradzieży.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Z gminy). W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej, na którem obecny był p. starosta Szaliński. Naczelnik gminy przedstawił całokształt stosunków gminnych, finansowych, społecznych, kulturalnych i komunikacyjnych. W przemówieniu swem podniósł konieczność budowy domków robotniczych, wybudowanie nowej szosy z Rudy przez Orzegów i Chropaczów do Królewskiej Huty, polepszenie komunikacji kolejowej, wybudowanie boiska i domu związkowego oraz sprawienie organów i dzwonów dla tutejszego kościoła parafjalnego. Pan starosta żywo interesował sie potrzebami gminy i przyrzekł wydatną pomoc w budowie domów robotniczych, szosy i boiska. Nadzwyczaj zainteresowała go budowa domu związkowego wobec faktu, że dotychczasowy dom związkowy zajęło województwo na gmach urzędowy, to też przyrzekł pomoc nie tylko ze strony starostwa ale i województwa. Po posiedzeniu udał się p. starosta na odbywającą się akademję ku czci marszałka Piłsudskiego.

— (Ulica marszałka Piłsudskiego). W celu uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego uchwaliła rada gminna jednogłośnie przemianować dotychczasową ulicę Cmentarną na ulicę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Lipiny w Świętochłowick. (Z wydziału okręgowego). W ub. środę odbyło się posiedzenie wydz. okręgowego w Lipinach pod przewodnictwem naczelnika urzędu okr. p. Kubicy, na którem przyjęto budżet na rok gospodarczy 1928-29 w wysokości 500 000 zł., z małemi poprawkami. Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw personalnych posiedzenie zakończono. (n)

— (Posiedzenie rady gminnej). W ubiegłą środę odbyło się pod przewodnictwem nacz. gminy p. Lazara plenarne posiedzenie rady gminnej, na którem załatwiono szereg spraw. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym. (n)

Ruda w Świętochłowickiem. (Przemytnicy przed sądem). W lipcu 26 r. wieczorem usiłowali Jan Kowolik, Wiktor i Jan Czogała, chłopcy liczące 16—20 lat, przenieść 1000 sztuk cygar, 14 tys. papierosów i 8 kg. tytoniu z Niemiec na stronę polską. Mimo tego, że przytrzymani zostali przez urzędników celnych do winy na rozprawie sądowej nieprzyznali się. Ze względu nato, że oskarżeni dotychczas sądownie nie byli karani, sąd dał im możność poprawienia się i zawiesił karę, po dwa miesiące dla każdego, na przeciąg trzech lat. (A. P.)

Ruda w Świętochłowickiem. (Poświęcenie żłóbka i stacji opieki nad matką) im. marszałka Józefa Piłsudskiego w szpitalu gminnym odbyło się w ubiegłą niedzielę, dnia 18 marca. Na uroczystość poświecenia przybyli: p. starosta Szaliński, p. wicestarosta dr. Kostka, asesor p. Skrzypiec, lekarz powiatowy dr. Hassek, naczelnik gminy naszej p. dr. Kopiec, ławnicy, radni, kierownicy szkół, naczelnik sądu i przedstawiciele społeczeństwa. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Nosol. Po poświęceniu zabrał głos p. starosta, który wskazał na doniosłość sprawy opieki nad dziećmi. Następnie podziękował p. staroście naczelnik gminy za starania i prosił o dalszą opiekę nad żłóbkiem. W końcu przemówił lekarz powiatowy p. dr. Hessek o zadaniu i celu utworzonej instytucji.

Z Pszczyńskiego

Bijasowice w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 20 bm. o godz. 11-ej wybuchł w zabudowaniach Pawła Żołny pożar, który zniszczył dom mieszkalny, jak i stodołę wraz z zapasami paszy i zboża. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 6000 zł. Pożar powstał przypuszczalnie przez wypadnięcie iskry z komina na dach słomiany.

Krasowy w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 20 bm. o godz. 12,15 powstał w zabudowaniach Pawła Patalonga pożar, który zniszczył cały dom mieszkalny jak stodołę drewnianą. Szkoda zrządzona przez pożar wynosi 6000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas niestwierdzono.

Śmiłowice w Pszczyńskiem. (Wścieklizna). W ostatnich dniach pojawił się w tutejszej gminie wściekły pies nieznanego dotychczas właściciela. Pies ten pokąsał dwie osoby oraz szereg psów w Śmiłowicach. Psy pokąsane zostały przez policję zabite, osoby zaś umieszczono w szpitalu.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego). W ubiegłą niedzielę obchodzono tu podniosłą uroczystość imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. O godzinie 10 odbyły się nabożństwa w kościołach katolickim i ewangelickim, na które przy dźwiękach muzyki udały się szkoły, towarzystwa i organizacje. Po nabożeństwach olbrzymi pochód przedefilował przed pomnikiem powstańców. Do zgromadzonej publiczności przemówił naczelnik gminy p. Szfraniec, który w końcu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polske“ zakończono pierwszą cześć obchodu. O godzinie 17 na sali spółdzielni „Jedność“ odbyła się akademja, na której referat o życiu marszałka Piłsudskiego wygłosił kierownik szkoły p. Ciupek. Dalsza cześć programu wypełniły dzieci szkolne śpiewami i deklamacjami. Na koniec można śmiało powiedzieć, że żadna z dotychczasowych uroczystości nie cieszyła się tak licznym udziałem publiczności, jak ten obchód.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe.

w dniu 22 marca 1928 r.

Płacono: za 100 marek niemieckich 213.45 złotych; za 100 złotych 46.84 marek niemieckich; za dolara amerykańskiego 8.91¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej

w dniu 21 marca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.41 złotych; za 100 franków francuskich 35.02 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.08 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47 złotych; z 100 franków szwajcarskich 171.32 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.10 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 22-go marca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 54—56. Żyto 48—50. Owies 45—46. Jęczmień 44 do 46. Makuch lniany 53—55. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 33.50—34.50. Osucie rżane 33.25—34.25. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 21 marca 1928 r.

Żyto 42.00—43.75. Pszenica 51.00—52.00. Jęczmień przemiałowy 35.50—37.50. Jęczmień browarowy 40.50—42.00. Owies 37—39. Mąka rżana 70 procent 62.00. Mąka rżana 65 procent 64.00. Mąka pszeniczna 65 procent 72.50—76.50. Osucie pszeniczne 30.50—31.50. Osucie rżane 30.50—31.50. Groch polny 46—51. Groch Wiktorja 60—82. Groch drobny jadalny 55—65. Ziemniaki fabryczne 6.10 do 6.30. Rzepak (raps) 63—70. Wyka letnia 30 do 33. Peluszka 31—34. Seradela 25.50—26.50. Koniczyna czerwona 220—310. Koniczyna biała 180 do 280. Koniczyna szwedzka 290—350. Koniczyna żółta 150—180. Koniczyna w łuskach 70—90. Tymotka 60—68. Łubin niebieski 22.50 do 23.50. Łubin żółty 24.00—25.00. Słoma rżana prasowana 3.70—3.90. Siano luźne 5.25—5.75. Usposobienie spokojne.

* **Nawozy sztuczne.** Ceny na rynku śląskim nawozów sztucznych: azotniak mielony 20—22% zł. 1.85 za kg.%, azotniak granulowany 22—23% zł. 2,05 za kg.% wraz z opakowaniem w beczkach franco wagon Chorzów. Saletra chorzowska 15,5% (Nitrofos). zł. 46 za 100 kg. łącznie z opakowaniem franco wagon Chorzów. Azotan amonu (Saletra amonowa) 35% zł. 105 za 100 kg. luzem, franco wagon Chorzów. Kainit krajowy zł. 305 za 10 tonn luzem franco wagon Kałusz lub Stebnik. Sól potasowa krajowa 25% zł. 925 za 10 ton luzem fr. wagon Kałusz i Stebnik. Tomasyna krajowa 14—10% 0.76 zł. za kg.%, incl. opak. fr. wagon Nowy Bytom. Superfosfat 16—18% zł. 0.86 za kg.%, luzem franco wagon Bogucice. Surofosfat zł. 11.80 za 100 kg. luzem franco wagon Radom. Wapno mielone na mączkę (nawozowe) zł. 48 za 1 tonę luzem fr. wagon Zakłady Przemysłowe Chęciny. Wapno palone w bryłkach (do bielenia) zł. 42 za 1 tone luzem franco Chęciny. Miał wapnienny z pieca Hoffmanowskiego zł. 5 za 1 tonę, luzem franco Chęciny.

Góra Zawadka w Pszczyńskiem. (Korespondencja). Jak różna gadzina, myszy, szczury itd., której najcięższa bodaj zima nie wymrozi, z nastaniem wiosny znów ze swych nor wychodzi, by niszczyć rolnicze plony, tak też i podczas ostatniego sezonu wyborczego różne żywioły powychodziły z swych kryjówek, by niszczyć plony szlachetne na roli polskiej. Także nasza czysto polska okolica została tą plagą nawiedziona. Lecz myliłby się ten, ktoby w tem upatrywał jakieś zjawisko naturalne. Tak temu jednak nie jest. W spuściźnie poprusach pozostały tu i owdzie ich filary. Taki to filar pozostał i istnieje do dziś w całej sile w Górze - Zawada. A jest nim p. K., dzierżawca dworu ze swem otoczeniem. O jego taktyce wyzyskiwania tut. obywatelstwa dużo byłoby do mówienia. Jest on w tem specjalistą. Lecz mówmy o wyborach. Więc znaleźli się ludzie, którzy za parę marek niem. i za błache obiecanki gotowi byli nietylko siebie, lecz całą wioskę zaprzedać. Są to jednostki znane, które za marny grosz do wszystkiego są gotowi. Zna ich i p. K. doskonale, lecz do brudnej roboty nie mógł przecież liczy na ludzi uczciwych, chcąc zadośćuczynić swemu posłannictwu. Będzie tu na miejscu p. K. zwrócić uwagę, by sobie zapisał na konto odszkodowania, za te rzekome liczne kradzieże dworskiego mienia, tę gorącą współpracę, swoich współpracowników przedwyborczych agitatorów z Góry i Zawadki. Zaś my obywatele tutejsi energicznie sobie wypraszamy, na przyszłość nas wyzywać od złodziei i bolszewików. Obywatele.

Z Rybnickiego.

Wodzisław w Rybnickiem. (Jarmark). Dnia 21 bm. w miasteczku naszem odbył się jarmark kramarski. Jarmark był ożywiony; zjechało się dużo handlarzy z bliższa i z dalsza, a ludności przybyło także dużo. Jednakże popyt na towary był mierny, gdyż w obecnych ciężkich czasach ludność wiejska musi się liczyć z każdym groszem. To też handlarze nie zrobili interesów takich, na jakie liczyli.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Za przemytnictwo). Niejaki Wilhelm Glenza i Antoni Komarek z Lubomi przemycili w marcu ub. r. na odcinku granicznym w Biertułtowach 50 sztuk cygar oraz 9 kg. tytoniu pochodzenia niemieckiego. Przemytnicy ci jednakże zostali przytrzymani i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Sąd skazał każdego z nich na karę pieniężną w kwocie 1595 zł. oraz ponoszenie kosztów postępowania karnego. Przemycony towar został skonfiskowany. (A. P.)

Krywałd w Rybnickiem. (Zmiana agentury). Pan Wiktor Winkler składa z dniem 1-go kwietnia agenturę na nasze gazety. W jego miejsce obejmuje agenturę p. Wiktorja Płaczek. Panu Winklerowi składamy niniejszem podziękowanie za jego dotychczasową sumienną pracę. Czytelników naszych prosimy, żeby p. Płaczkową temsamem zaufaniem darzyli, jakie okazywali do p. Winklera i nadal zostali wiernymi naszym gazetom i dalszych zwolenników nam jednali.

Krzyżkowice w Rybnickiem. (Założenie nowego oddziału przysposobienia wojskowego). W niedzielę dnia 18 marca o godz. 3 po południu odbyło się w szkole powsz. zebranie młodzieży celem założenia oddziału przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Na zebranie przybył komendant związkowy i naczelnik rybnickiego okręgu sportowego p. naucz. Karuga, który wygłosił referat na temat: „Potrzeba i znaczenie przygotowania wojskowego i wychowania fizycznego wśród młodzieży“, w którym zachęcił młodzież do przystąpienia do tejże organizacji. Około 30 druhów wstąpiło do przygotowania wojskowego. Ćwiczenia mają się odbywać co środę o godz. 7-mej. Widać z powyższego, że młodzież tut. okręgu pod przewodnictwem komendanta związkowego p. naucz. Karugi okazuje coraz większe zrozumienie dla przygotowania wojsk i wych. fizycznego.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc kwiecień. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc kwiecień 1928 r.	3.00	0.36	3.36

imię, nazw[illegible]

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________ dnia ________

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	II. kwartał 1928 r.	9.00	1.08	10.08

[illegible]ię, nazwisko dokładn[illegible]acego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższe[illegible]witujemy.

________, dnia ________

Ostatnie telegramy.

Pesymistyczny Chamberlain.

Londyn. (WTB.) Chamberlain wygłosił w jednem z miast angielskich mowę, w której powiedział, że jest niezłomnym wyznawcą Ligi Narodów. Musi ona jeszcze przebyć daleką drogę, zanim będzie mogła przeszkodzić wybuchowi wojny. Po mimo szczerych usiłowań nie udało się dotychczas nawet sprawy ograniczenia zbrojeń postawić na takim stopniu, który pozwalałby mieć nadzieję dojścia w tym kierunku do porozumienia.

Powrót Hiszpanji do Ligi Narodów.

Madryt. (WTB.) Rząd hiszpański otrzymał w myśl uchwały Rady Ligi zaproszenie do cofnięcia rezygnacji i wstąpienia z powrotem do Ligi. Obecnie wystosował rząd hiszpański do Ligi pismo, w którem godzi się na tę propozycję i przystępuje do Ligi, nie stawiając żadnych warunków. Zarazem wyraża rząd nadzieję, że Liga przydzieli Hiszpanji miejsce niestałego członka Rady.

Z całego świata.

Trąd rzekomo uleczalny.

Okropna a tak zaraźliwa choroba trądu, która od tysięcy lat trapi ludzkość, aczkolwiek dzisiaj już nie w tych rozmiarach co dawniej, ma być uleczalną. Angielscy lekarze, którzy zajmowali się tą sprawą ze względu na to, że w kolonjach angielskich choroba ta nierzadko się zdarza, wykryli podobno skuteczny sposób na wyleczenie zarazy, polegający na stosowaniu soku z owoców drzewa zwanego naukowo Hidna carpus. Niedawem mają być urządzone stacje doświadczalne w okolicach, gdzie trąd zachodzi, celem stwierdzenia, o ile owoce wymienionego drzewa odznaczają się przypisywaną im właściwością leczniczą. Nawiasem mówiąc, obecnie jest dotkniętych na całym świecie około 4 miljonów ludzi, z czego na kolonje angielskie przypada 460 tysięcy. — Gazety nie podają nazwiska człowieka, który wynalazł lekarstwo na trąd a szkoda, — bo byłby to jeden z największych dobrodziejów ludzkości. —

Misjonarze katoliccy i zakonnice utrzymują w krajach misyjnych około 90 zakładów dla trędowatych, w których więcej niż 20 tysięcy tych nieszczęśliwych — znajduje troskliwą opiekę. W Afryce jest takich przytulisk 37, w Oceanji 24, w Indochinach 10, w Indjach 9, w Chinach 8, w Japonji 1. Zważywszy, że do 4 miljonów ludzi ma być dotkniętych tą straszną chorobą, miłosierdzie chrześcijańskie ma przed sobą olbrzymie pole pracy i poświęcenia.

O niezwykłej samarytańskiej gorliwości nielicznych stosunkowo misjonarzy i sióstr zakonnych świadczy, że na stu trędowatych przyjmuje 87 Sakramenta św.

Biedni bogacze.

Na ziemiach zajętych przez plemię indyjskie Osagów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odkryto przed 7 laty bogate źródła nafty czyli petroleju. Towarzystwa przedsiębiorcze, które chciały wyzyskać te źródła, musiały się postarać o pozwolenie, plemienia Osagów, bo ono jest wyłącznym właścicielem tych ziem, i zawarły z niem układ, na mocy którego plemię Osagów otrzymywać miało 35 miljonów dolarów rocznie, a że jest ich już mało, przeto na każdą głowę nie wyłączając kobiet ni dzieci — przypadało po 15 tysięcy dolarów czyli przeszło 133 tysiące złotych! Przez sześć lat płynęły więc tysiące do kieszeni tych powierzchownie cywilizowanych Indjan, którzy wobec tych sum stracili wszelką rachubę. Budowano wspaniałe wille, sprawiano sobie najdroższe stroje i klejnoty, każdy musiał oczywiście posiadać zbytkowe samochody, jedem słowem pozwalano sobie na każdy zbytek, — aż tu nagle w roku zeszłym wydajność źródeł ogromnie zmalała, a to znowu spowodowało, że odtąd na każdą głowę przypadło „tylko“ 5000 dolarów rocznie czyli trzecia część tego co przedtem. Zmartwiło to ogromnie panów Osagów, którzy tak przywykli do zbytku. Poczęli się naradzać, czy nie należałoby powziąć jakich postanowień w interesie plemienia, i w końcu uchwalono, że odtąd żadnemu z nich nie wolno — sprawiać sobie samochodu, którego cena fabryczna wynosiłaby ponad 2000 dolarów (19½ tysiąca złotych).

Co za kłopoty mają teraz ci „biedni“ bogacze.

Ojciec św. słucha radja.

Niedawno temu rozpoczęto budowę seminarjum duchownego w Vareze, które będzie nosiło imię obecnego Papieża, ponieważ założone zostało ku uczczeniu 50-tej rocznicy wyświęcenia go na kapłana. Położenie kamienia węgielnego pod budowę odbyło się bardzo uroczyście, przyczem kardynał Tosti wypowiedział stosowne kazanie. Ponieważ Ojciec św. wyraził życzenie przysłuchania się temu kazaniu, na kazalnicy umieszczono przyrząd zwany mikrofonem, za pomocą którego Ojciec św. niezawodnie częściej korzystać będzie z radja, nie mogąc jak wiadomo wychodzić poza mury Watykanu.

Program radjowy.

Sobota 24 marca.

Katowice, fala 422 m.
16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. oraz nadprogram — 16,40 Odczyt: Zasięg terytorjalny Śląska — 17,05 Komunikaty — 17,30 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,45 Program dla najmłodszych — 18,55 Komunikaty — 19,15 Rozmaitości — 19,35 i 20,00 Odczyty — 20,30 Transmisja operetki z Warszawy 20,30 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Koncert z kawiarni Astorja.

Warszawa, fala 1,111 m.
12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 do 17,20 Odczyty — 17,20 Radjokronika — 17,45 Program dla najmłodszych — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 i 20,00 Odczyty 20,30 Operetka w 3 aktach „Córka pani Angot“ — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.
12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,20 i 17,00 Odczyty — 17,45 Transmisja programu dla najmłodszych z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 i 20,00 Odczyty — 20,30 Transmisja operetki z Warszawy 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Astoria z Katowic.

Poznań, fala 344,8 m.
13,00 Giełda zbożowa, towarowa i pieniężna — 13,15 Muzyka gramofonowa — 16,40 Odczyt — 17,00 Gawęda harcerska — 17,20 Odczyt — 17,45 Słuchowisko dla młodzieży — 19,35 i 20,00 Odczyty — 20,30 Transmisja operetki z Warszawy — 22,30 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny — 22,50 do 2,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.
Gliwice, fala 250 m.
15,45 Z najnowszych wydawnictw — 16,15 Tygodniowy przegląd filmów — 16,30 Koncert muzyki lekkiej — 18,00 i 19,00 Odczyty — 20,10 Program pod tytułem „Bal“ — 22,30 Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Berlin, fala 483,9 m.
15,30 Program dla pań — 16,00 Odczyt — 16,30 Muzyka lekka — 18,30 do 19,55 Odczyty — 20,20 Wesołe szlagiery berlińskie — 22,30 Lekcja tańca, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217,2 m.
11,00 Poranek muzyczny — 16,10 Koncert popołudniowy — 17,40 Akademja muzyczna — 18,45 Odczyt — 19,15 Program p. t. „Auf der Walz“ — 22,20 Wiedeńska muzyka ludowa — 24,00 O północy u stróża wieży katedry św. Stefana.

Niedziela 25 marca.

Katowice, fala 422 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej — 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Marjackiej — 12,10 Koncert z Filharmonji warszawskiej — 14,00 Odczyt rolniczy — 14,30 Kazanie pasyjne z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Kazanie wygł. wikarjusz generalny ks. Kasperlik — 15,15 Koncert z Filharmonji warszawskiej — 17,20 Rozmaitości — 17,40 Przerwa — 19,10 Bery i bajki śląskie wygłosi Karlik z „Kocyndra“ (prof. St. Ligoń) — 19,35 Odczyt p. t. „Szkice z niwy polskiej Śląska“ wygłosi wizytator dr Farnik — 20,00 Odczyt p. t. Poland Past and Present“ w języku angielskim wygłosi prof. Roman Dyboski — 20,30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Poznań — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty Pat. i sportowy — 22,30 Koncert z kawiarni Atlantic.

16-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 12-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

15 000 zł. nr.: 34798 72849.
10 000 zł. nr.: 52136.
5 000 zł. nr.: 54448 72126.
3 000 zł. nr.: 96141.
2 000 zł. nr.: 2184 3430 6590 39535 45915 61061 70677 97464 98088.
1 000 zł. nr.: 1566 22277 25657 31397 37382 51654 60592 70043 77321 77634 78996 82154 87752 91964 92656 107386 113394 122223 122805 124822.
600 zł. nr.: 11073 39268 59480 68527 73629 96267 96982 97690.
500 zł. nr.: 7084 7720 9030 15911 28039 31427 35178 45368 45518 49547 51523 53779 60495 61528 71185 79088 81831 92590 96480 96878 100962 101130 103235 104191 105917 110462 112354 116500 123531 128708.

Teatr Polski w Katowicach

„Rusałka“.

W piątek, dnia 23 bm. przepiękna opera dr. A Dworzaka „Rusałka“ z pp.: M. Bielecka, L. Kochańska, J. Chodakowska, M. Zunowa, J. Stępniowskim, M. Martinim, A. Kopciuszewskim i M. Moreną w partiach głównych. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Premjera „Don Juana“.

W sobotę, dnia 24 bm. Teatr Polski w Katowicach występuje z sensacyjną premjerą przepięknego dramatu fantastycznego Jose Zorrilla „Don Juan Tenorio“ w przekładzie Miłaszewskiego, który w ciągu kilku ostatnich lat obiegł triumfalnie wszystkie sceny poskie zyskując rekordowe powodzenie.

Wobec olbrzymiego zainteresowania się publicznością premjerą „Don Juana“, zaleca się bilety wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Tel. 24.48.

„Wieszczka Lalek“ w Knurowie.

W niedzielę, dnia 25 bm. Teatr Polski z Katowic wystawia w Knurowie w sali hotelu kopalnianego przepiękny balet „Wieszczka Lalek“. Bilety do nabycia wcześniej w Restauracji Hotelu Kopalnianego w Knurowie.

Repertuar.

Piątek, dnia 23 bm. „Oficer Gwardji“.
Sobota, dnia 24 bm. „Hrabina“ dla szkół mniejszości niemieckiej.
Sobota, dnia 24 bm. „Don Juan“ premiera wieczor.
Wtorek, dnia 27 bm. „Casanova“.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 25 bm. „Wieszczka Lalek“ w **Knurowie.**
Niedziela, dnia 25 bm. „Oficer Gwardji“ w **Cieszynie**

SPORT

Wynik z zawodów o mistrzostwo Rybnickiego Okręgu Sportowego z dnia 18 marca 1928 r.

Klasa A.

S. M. P. Pszów — S. M. P. Radoszowy 0:2 (0:0)

Mistrz Rybnickiego Okr. Sp. wychodzi z pierwszego spotkania pokonany. Wystąpił on w zupełnie innym składzie niż w roku 1927. Miejscowi mają nad gośćmi przewagę. Pszów przestrzeliwuje jedenastkę. Bramki zdobyli Marszolik i Wieczorek.

S. M. P. Wodzisław — S. M. P. Rybnik 4:2 (1:2)

Spotkanie dwóch największych rywalów na mistrza w roku 1928. Obie drużyny walczą zacięcie. Gracze Rybnika w drugiej połowie się denerwują, co wykorzystał Wodzisław, ustalając wynik 4:2. Jedną bramkę strzela Wodzisław z karnego.

Klasa B.

S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. Radlin 3:3

Najsilniejsze drużyny z klasy B wyszły z pierwszego spotkania remisowo. Obie drużyny mają dobry start do piłki i technikę. Gra była spokojna.

Klasa C.

S. M. P. Łyski — S. M. P. Chwałowice 4:2 (1:1)

Gra odbyła się na boisku w Chwałowicach. Gracze S. M. P. Łyski przewyższają graczy z Chwałowic budową ciała. Mimo tego Chwałowice dzielnie potrafiły się bronić. Gra odbyła się spokojnie.

Nowe wydawnictwa.

„Jak urządzić Święto Narodowe“.

(Wieczornice i obchody). Dnia 1 kwietnia wyjdzie pod tym tytułem, nakładem T. C. L. Poznań, Ratajczaka 16 I p.) obszerna broszura, w której znajdzie się kompletny materjał do urządzenia Święta Narodowego 3-go Maja. A wiec wskazówki — do zorganizowania obchodu, dalej odczyty, wiersze, żywe obrazy, krótkie utwory sceniczne itp.

Zamówienia na broszurę, której cena wyniesie około 1 złoty, przyjmują już biura T. C. L. Poznań, Ratajczaka 16 I p.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wojewódzki Komitet Obchodu imienin pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, składa serdeczne podziękowanie firmie A. Tier we Lwowie za bezinteresowne wypożyczenie przepięknych kilimów glinianskich z urządzonej obecnie w Katowicach wystawy do udekorowania sali Teatru Polskiego w Katowicach, na uroczyste akademje, urządzone w dniach 18 i 19 marca rb. ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przewodn. Komisji Artystycznej: **Władysław Miedniak**

Sekretarz **Paweł Pszczółka**

Sprawy towarzystw.

Katowice. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca rb. po południu o godz. 5-ej w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła. Zaprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości.

Piekary Wielkie. W niedzielę, dnia 25 marca rb. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie Kasyna Polskiego na sali p. Knopa. Wykład Wiel. ks. dziekana Sękowskiego. Uprasza się członków o kompletny udział.

Zarząd.

Wielkie Piekary. Ponieważ dzień walnego zebrania w Tow. śpiewu „Halka“ nie przyniósł żadnego rezultatu. odbędzie się dalszy ciąg walnego zebrania w niedzielę o godz. 2-ej po południu na małej sali p. Knopa. O liczny i punktualny udział wszystkich czynnych, nieczynnych i dawniejszych członków uprasza

Marszałek Walnego Zebrania.

Giszowiec. W niedzielę, dnia 25 marca rb. o godz. 17-ej na sali T. C. L. w Giszowcu odbędzie się zwyczajne walne zebranie komitetu miejscowego Towarzystwa Czytelni Ludowych w Giszowcu, na które wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zapraszamy.

Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.